Dowód Ubikacyi sprawiedliwéj dóbr lennych Czarnej Kamionki z odpowiedzią na wszystkie zarzuty strony przeciwnéj.

Po tylu wielolicznych od oboiey strony na wzaiem czynionych o Czarną Kamionkę, o jey naturze, prawie y sytuacyi dowodach, kiedy strona przeciwna w sprawiedliwych o te dobra przełożeniach, lenność niewątpliwą okazuiących, dotąd żadnego nieuyrzała przekonania. Niechże ten ostatni y z własnych jey dokumentów wyciągniony dowód, na wszystkie zarzuty jakie tylko w swoim krztałcie przez stronę przeciwną czynione były odpowiadaiący, sprawi przeświadczenie.

Obrona któréj tylko używała na odbicie prawa lennego Czarnej Kamionki, liczne dowody któremi dowodziła dziedzictwo włości Umańskiéy y w niéy będących kluczów, nieprzyciągnęły ani przyciągnąć mogą Czarnéy Kamionki, iżby ona słusznie do którego należała. — Pierwiastkowe strony przeciwnéy dokumenta które wyliczyła do dziedzictwa Buków czyli

Struśhoroda tyle okazuią prawa do Buków, ile do Czarney Kamionki, do Buków bardzo wątpliwe, a do Czarnéj Kamionki żadnego. —

Minęło sto sześćdziesiąt lat jak się w dokumentach strony pokazały dobra Buki nazwane, ale komu nadane, jakim prawem przedtém posiadane, to do dwóchset trzydziestu czterech lat zacząwszy od przywileyu roku 1546 Dmitrowi Bazanowiczowi, kozakowi Zwinogrodzcowi danego, a i do dziś dnia jest ukrytą. Wszakże tę prawdę dowodzi przywiley Zygmunta Augusta temuż Dmitrowi w roku wyrażonym dany y poprzedzający rokiem popis zamku Bracławskiego uroczyście sporządzony.

W popisie roku 1545 wszystkie obywatelów województwa Bracławskiego, za przywilejami nadane dobra y possessye regestrem spisane zostały. Podał swóy regestr Dmitr Bazanowiez, że niewięcéy posiadał dóbr w gruncie Zwinogrodczyzna zwanym, jak tylko dwie siedliska Sokołków y Mytkowce. Toż samo w rok po tym popisie weszło w przywiley confirmationis w roku 1546, a o dobrach Bukach ani wzmianki. Od roku więc 1546, do roku 1592, przez lat 46 posiadali Bazanowiczowie Sokołków y Mytkowce a nie inne, y gdy w roku wymienionym 1592 wnuk Dmitra Bazanowicza Fedor Bohdanowicz kozak Zwinogrodziec zapisywał Jerzemu Strusiowi kasztelanowi Halick: substancyą po antecessorze swoim Dmitrze Bazanowiczu, nie wyraził w swoim zapisie więcéy dóbr, jak tylko dwie siedliska Sokołków y Mytkowce, bo do więcéy prawa nie miał; zapisana z mocy tego zapisu w grodzie win-

nickim przez Struśia intromissia nieobięła ani obiąć mogła więcéy jak tylko te dwie siedliska.

Wszakże te dwa dokumenta, zapis y intromissia naywięcéy gruntowałyby dla strony przeciwnéy teraznicjszą sprawę, rozwiązałyby takowy zarzut gdyby okazane były, ale przez stronę przeciwną w roku 1775 przy sprawie z JW: Stępkowskim kasztelanem Kijowskim zaprzysiężono, że przez dawność wieków wspomniony zapis y intromissia są utracone, nic dziś pewnego stanowić niemogą. Lecz gdyby w istocie znaydowali się te dwa dowody tedy zapis Fedora kozaka niemogł być na Buki czyniony, gdy prawa do nich niemiał, ani on sam, ani jego antecessor.

Niech się tu sama strona, to iest JW. Chorąży koronny zastanowi, przysiągł uroczyście przed sądem kommissarskim w roku wymienionym 1775, że ten zapis y intromissia przez dawność wieków komportowane być nie mogły. Przysięga ta, albo przez niewiadomość strony, albo przez niedoyrzałość plenipotentów y patronów niewinnie wykonana została, bo w swoim summaryuszu przy sprawie z JW: Kasztelanem Kijows: położył wyraźnie dokument, toiest dekret graniczny, roku 1629, między xiążęciem Zbaraskim a Wiel. Adamem Kalinowskim zapadły; w którym, tak jasno jest wyrażony ten zapis y intromissia, że niepotrzeba było in natura tych dwóch dokumentów komportować, a jakże można przysięgać, że te dokumenta zginęły, kiedy one w wspomnionym dekrecie de actu et data, z wyrażeniem istoty i brzmienia swego daią się czytać, o czém niżéy.

Po tym więc zapisie w lat 12, w roku 1604, kiedy z mocy konsensu Królewskiego Jerzy Struś czynił cessyą starostw Winnickiego y Zwinogrodzkiego, na osobę Walentego Alexandra dwoyga imion Kalinowskiego Sty. Bracław. zięcia swojego, naypierwéy pokazali się Buki, w któréy cessyi czyli intercyzie nie już Mytkowców y Sokołówki całości postrzegał Kasztl: Halic:, ale aby względem kupna Buków niebył zkrzywdzony od tych starostw, y aby jeszcze dwa prósła wsród Sinéy wody gruntowi Buckiemu przyległe obrać miane wolne były, nayszczególniéj ubezpieczał. Takową zawarłszy intercyzę, Struś Kaszt. Halic. uprzywiliowane y nabyte dwie siedliska przemieniwszy w atenencye do nieprawnych y w przywileju niebędących Buków, nie już Mytkowczyznę albo Sokołowszczyznę (jakby przyzwoiciey należało) ale majętnością Bucka, w testamencie swoim w roku tymże 1604, w niedziel 14, po owéy intercyzie czynionym mianuie, y aby taż majętność Bucka, jeżeliby onéy Walenty Alexander Kalinowski wziąć niechciał, aby sprzedana była tym testamentem obowiązuie, dla jakowych by przyczyn Alexander Kalinowski tą się majętnością brzydził y onéy natenczas wziąść niechciał, y zaco tak przyległą do dóbr y starostw Kalinowskiego zięcia swojego majętność obowiązuie sprzedać, nauczy strona.

Bo Jerzy Struś mając dwie córki, jedną za Kalinowskim a drugą w panieńskim stanie natenczas będącą, rozrządzając fortunę swoję, chciał podobno pewną a nie płonną potomkom swoim zostawić. Wszakże, gdy tego w onym testamencie inne są przyczyny,

niech się przy stronie zostaną. Ale że tenże nieprawnym był Buków juris kwerytorem i że nieprawny był jego jurisdator niżey się dowiedzie. Po śmierci Jerzego Strusia w lat dwie jak się doczytać można w dokumentach strony, owe Buki zwały się miasteczkiem Bukami i Struśhorodem razem, niezaymuie ten wniosek wątpliwości, iżby od Strusia takowym mianowano nazwiskiem, pozwolić na to można, że po nabyciu od Fedora kozaka Buków zaraz imie wzięły Struśhoroda, lecz że te Buki czyli Struśhorod, nie w Województwie Bracł. y w gruncie Zwinogrodczyzna zwanym gdzieby im należało, ale w województwie Kijowskiem situm mieli nie sprzeczy strona, albowiem w roku 1606, w grodzie Żytomierskim, pozwów pięc trybunalskich w miasteczku Buki Struśhorodem zwanym, położonych od urodz. Stanisława Jordana y od IP. Krakowskiego Ssty: natenczas Białocerkiew: o zbiegłych poddanych y grabieże mieszczan Tetyiowskich y Białocerkiewskich, tudzież ożywiając sprawę działową przez smierć niegdy Wiel. Strusia kasztelana Halickiego spełzłą, są zernane: zacoby nie w Winnicy, jeśli te Buki czyli Struśhorod w województwie Bracł: leżeli, ale w Żytomiérzu, w Kijowskiém województwie, były zeznawane tych pozwów relacye? objaśni strona. Wynika ztąd dwoyaka kwestya, jeśli ten Fedor kozak maiąc przodkowi swoiemu nadane dwie siedliska w gruncie Zwinogrodczyzna w Województwie Bracławskiém leżącym, miał jakowe prawo do gruntu jakiego kolwiek w województwie Kijowskiém leżącego za rzeką Tykiczem Uhorskim, dzielącą starostwo Białocerkiewskie od

gruntu Zwinogrodczyzna zwanego, jeżeli tenże znowu Fedor w roku 1592 zapisuiąc Strusiowi Mytkowce i Sokołków (a choćby też nieprawne Buki) sam był tych dóbr po Dmitrze dziedzicem y właścicielem. Obydwie te kwestye następnemi obiaśnią się dowodami, ale że Fedor sam przez siebie, a nie przez przodków swoich osadzał na cudzym gruncie, bez żadnego prawa te Buki, więc do tych dwóch kwestyi i ta trzecia przyłączona, postanowi y odkryie tego wszystkiego nieprawność. Że niemiał prawa Fedor do gruntów w Kijowskiém za rzeką Uhorskim Tykiczem leżących, dowód jasny w przywileiu Stefana Batorego w roku 1584 na założenie miasta Korsunia z ograniczeniem, a przed zapisem Fedora, Strusiowi służącym na lat ośm, danego w słowach....... « któremu miastu z łaski naszéy Hospodarskiéy granice takowe naznaczamy: od uroczyszcza Olszanicy do Sinicy, do Uhorskiego Tykicza, a od Uhorskiego Tykicza do Sinéy wody etc. etc. » y drugim przywilejem Zygmunta trzeciego, w roku 1593 w rok po zapisie Fedora zeznanym Strusiowi, na Horodyszcze Lisiankę, Czermińskiemu z ograniczeniem danego, w słowach........ « Horodyszcze Lisiankę na Ukrainie po niżey Targowicy pomiędzy rzekami Uhorskim Tykiczem zwierzchu, aż do uyscia rzeki nad którą las Maydanów y Bołkun, po Talne rzeczkę y drugą Kosten nazwaną z wierzchu, także do uyscia, któreto rzeczki w Tykicz Uhorski wpadaią, daiemy etc. » Obydwa te przywileje rzekę Uhorski Tykicz za znak graniczny postanawiają, i jeszcze tamtego wieku postanowiły. Do tych dwóch przy-

wilejów przybył na pomoc i trzeci przywilej króla Zygmunta w roku 1597, w pięc lat po często rzeczonym zapisie Fedora dany z ograniczéniem mieszczanóm Białocerkiewskim, a ten ukaże granice starostwa Białocerkiewskiego z gruntem Zwinogrodczyzna, postanowi takoż granice województwa Kijowskiego z Wojewod. Bracławskiém, dosyć będzie miała strona przeświadczenia gdy ten przywiléy wezmie na uwagę, brzmiący w słowach..... « od uyścia Fastówki y Jurżeni rudkami niżéy Fastowki wpadającemi w Roś, mianowicie pomienionémi: to jest Olszanek dwie, Obokacz, także część lasu Bołkunowskiego według rozgraniczenia posłami naszemi uczynionego przy podaniu od niego Olszanicy dziedzicowi, od dzikiego pola na rzeczkach y lasach mianowitych, to iest po Tykicz, etc. etc. » Gdy więc Starostwo Białocerkiewskie w województwie Kijowskiém leżące, przytykało gruntami swoiemi do rzeki Uhorskiego Tykicza, alias do téy strony z któréy Buki zasadzone, y zacząwszy od roku 1597 aż do dziś dnia takową utrzymuje granicę, a jakim że prawem pan Fedor na gruncie Białocerkiewskim osadzał Buki, tak jak jest widoczna, niemaiący żadnego Fedor do Buków y gruntów za rzeką Tykiczem w województwie Kijowskiem a starostwie Białocerkiewskiém leżących prawa; osadzał je iednak a osadzone bez prawa przedał Strusiowi nieprawnie. Bo w dokumentach strony przeciwney doczytać się można, że ten Fedor miał Córkę Helenę, która była Piotra Bahłaja małżonką y Hordieja Kozaka synowca rodzonego, y gdy się wyzuwał z własności Buków, Sokoł-

kowa y Mytkowców na osobę Strusia, wyzuwał razem z należności naturalnych sukcessorów, córkę własną y synowca. Widać to wszystko z następnych a na dobra Buki przystosowanych dokumentów strony przeciwnéy, jako ci, Helena Bahłajowa małżonka, Fedora córka, y Hordiey Michayłowicz synowiec, po zapisie uczynionym w roku 1592, do roku 1609, przez lat siedmnaście, nie partycypowali żadnéy substancyi, z tych miar w tymże roku 1609, sukcessorów Strusiowskich, a juriskwerytorów od Fedora zapozwali na trybunał Koroñ. Lubel. do powrócenia dóbr przez Fedora przedanych wraz z uczynieniem kalkulacyi, niemniéy powrócenia przywileju na te dobra służącego. Nawzajem sukcessorowie Strusiowscy, w téy sprawie zapisu na dobra Sokołków, na rzece Konele y Mytkowiec, na Uhorskim Tykiczu na gruncie Zwinogrodczyzna zwanym, w województwie Bracławskiém będących, (a o dobrach Bukach nic nie wspominając) zapozwali na tenże trybunał sukcessorów Fedora, córkę i synowca, do potwierdzenia zapisu przez Fedora Strusiowi zeznanego. Trybunał sądząc tę sprawę, Hordieia kozaka wolnym od niéy uczynił, a Helenie z Zwinogrodzców Bahłajowéy w urzędzie grodzkim Winnickim na to: jako żadnych majętności y sum̄ po swoim ojcu nie wzięła, ich niéma y mieć nie spodziewa się, przysiądz nakazał. Wszakże teraz rzecz widoczna, że ci sukcessorowie Fedora nie byli uczestnikami żadnéy jego substancyi i że on z krzywdą córki własnéy i bratanków swoich przedawał te dobra, prawnyż był przez Fedora Strusiowi uczyniony zapis? y czy ten dekret

nieprawne nabycie Buków mógł ubespieczać y potwierdzać, kiedy o to nie było intentowanego do Trybunału processu, ale o dwie tylko siedliska Sokołków i Mytkowce w przywileju wyrażone, a gdyby, posito casu, wygrywali sukcessorowie Fedora u sukcessorów Strusiowskich dobra w przywileju specyfikowane, mogliżby obeymować Buki na cudzym gruncie przez Fedora zasadzone, w przywileju nie będące, y tém się to strona naywięcéy zaszczyca, że w gruncie Zwinogrodczyzna, dwie siedliska czyli cały ten grunt od uprzywiliowanego dziedzica nabyła, a to nabycie dekretami trybunalskiémi stwierdzone: lecz gdyby Fedor mając po antecessorze swoim zostawione duże siedliska specificé w przywileju wyrażone, osadzał Białocerkiew, a potém te dobra wraz z innemi zbył komu innemu, możnaż takowe zbycie czyli zapis potwierdzać, y czy za takiém potwierdzeniem traficby można było do Białeycerkwi? Równy ztąd wymiar y dla Buków, mógł trybunał potwierdzić zapis na Sokołków i Mytkowce, bo przywiléj ma one w sobie, ale osady na cudzym gruncie ani mógł, ani potwierdził, owszém wydaie się to z tego dekretu trybunalskiego, że ten Fedora zapis do samych tylko Mytkowców y Sokołówki służący, w połowie był utwierdzony a w połowie uchylony, y dla tego dobra wspomnione po połowie z sukcessorami Fedora rozdzielić nakazał, a za poniesione w tej sprawie szkody dziesięciu tysiącami kóp groszy Litewskich ukarał. Wszakże widać to z kroków natenczas czynionych przez sukcessorów Strusia, że więcéy dbali o nieprawne nabycie czyli ulepszenie tego zapisu na

Buki, bo natenczas zasiadłém miastem byli, niżeli o Sokołówkę y Mytkowce, bo puste natenczas znaydowali się, zważyć tu potrzeba ten zarzut y tę nagłość która przez sukcessorów Strusia na ówczas zdziałana była, dla zatarcia swoich nieprawności, wypadał dekret trybunalski roku 1609, dnia 18 Maja, którym nakazano ażeby dobra o które rzecz była, po połowie rozdzielone były z sukcessorami Fedora; zacoż natenczas sukcessorowie Strusiowscy podług tego dekretu do rozdziału tych dóbr nie przystąpili, ale uprzedzayąc dział dekretem nakazany, w dni ośm zaraz po tym dekrecie, tamże w Lublinie o nabycie tych dóbr, mianowicie Buków starali się, y niżeli do działu przyszło, tedy od Hordieja kozaka, synowca Fedora, dopiero dóbr po połowie rozdzielić nakazanych, dnia 25 Maja, roku 1609, w Lublinie Walenty Alexander Kalinowski nabył, y tak, co ów Struś, kasztelan Halicki, testamentem roku 1604 obowiązał sprzedać, to w lat pięć postarano się kupić, co Fedor nieprawnie posiadał, to od synowca iego Hordieja nabyto, co Fedor na cudzym gruncie osadzał, to trzeba było za należność do Sokołkowa i Mytkowców przyciągnąć i darowizny od sukcessora żądać, co w przywileju Dmitra przodka Fedorowego niebyło nigdy wzmiankowaném, to trzeba było koniecznie umieścić, wszakże to widać z owéy darowizny Hordieja y pozniéy, z działu dnia 14 Lipca w Trębowli, w roku tymże, między sukcessorami Strusiowskiémi postanowionego, iak usilnym sposobem starano się te Buki pod przywiléj podciągnąć: w darowiznie Hordieja kozaka jest otworzyste wyznanie jako osa-

dy Struśhoroda czyli Buków, niebył dziedzicem Dmitr antecessor jego, ale dopiero Fedor wnuk Dmitra a stryi Hordieja zaprowadził tę osadę, y słowa czytać téy darowizny... » sioła y uroczyszcza Sokołków na rzece Konełéy, dąbrowy y las nazwany Stepanów Roh po Berezową pasiekę y las Krzywiec, sieliszcze Mytkowiec na Uhorskim Tykiczu y ostrowy Pechryiewskie na Tykiczy y ostrów niżéy y dąbrowę Ochmatową (do póty w przywileju) *z osadą Struśhorod teraz Buki zwane, przez niegdy Fedora Zwinogrodca zawiedzione.* »

Słowa ostatnie téy darowizny dostatecznie objaśniaią, że nad przywiléy Fedor zawiódł osadę nową; osadę na cudzym gruncie, y chciał ią mieć koniecznie przynależną do swoich siedlisk w gruncie Zwinogrodczyzna sytuowanych, niemaiąc baczności że przeszedł znak naturalny y graniczny dzielący grunt ten z innemi cudzémi gruntami, czemuż ten Hordiej kozak nie wyznawał w swoiéy darowiznie tego, że te Buki przez Dmitra, (lubo y Dmitr do Buków niemiał prawa) były zawiedzione, dla czego nie wspomniano, że iego antecessor tak swoich nadanych przywileyem Mytkowców y Sokołówki rozciągał rozległość, że aż za rzeką Tykiczem znaydowały się y na nich Buki zasadzone, na ostatek, dla czego Hordiej wprzódy te dobra przedaie, niżeli niémi podzielił, z iakowych przyczyn dekret trybunalski wolnym go od téy sprawy uczynił a po połowie dobra rozdzielić nakazał, y co też miała za satysfakcyą Helena Bachłajowa wspólnie do tych dóbr należąca, jakowym sposobem onéy się pozbyli sukcessorowie Stru-

siowscy, o tém lepiéy wié strona..... Otoż to takim sposobem nabyte przez antecessorów strony przeciwnéy Buki, do których ani Dmitr Bazanowicz, ani sukcessorowie iego prawa niemieli, bo przywiléj Dmitrowi na rzecz inną, bo zapis Fedora nieprawny, bo osada tych Buków przez Fedora, iako się dowiodło, na gruntach Stwa: Białocerkiewskiego zawiedziona; przecież sukcessorowie Strusiowscy na to wszystko niemieli baczności, y niedosyć na tém, że dekret trybynalski, darowizna Hordieja kozaka niesłużyły do dowodu y prawności nabycia Buków, ale żeby bardziéj takowa bezprawność dotąd ukryta została, a nieprawne nabycie Buków ukoloryzowane było, tedy, w dni 19 po owéy od Hordieja darowiznie, zawieraią dział dóbr Strusiowskich, którym na schedę panny Heleny Strusiówny, dostało się miasto Buki, w Województwie y powiecie Bracławskim będące; przecież grunt żaden, ani wioska, do Stwa: Białocerkiewskiego należąca nigdy do Wtwa: Bracł: nie należała. Takowe tego działu słowa .... « A na część JPanny Heleny dostała się maiętność .... Podniestrzka, to jest Hawryłowce, Ruda, Braha, miasteczko Woytkowce, Boryszkowce, Biłowce, y część w Sokole y w Huściu: także y części Probożańskie w Probóżném, w Hrynkowcach, w Tłustém, ze wszystkiémi tych maiętności przynależytościami, do tego y Buki miasto, w województwie y powiecie Bracł: leżące, ze wzystkiémi uroczyszczami y przynależytościami, tak iak są w zapisie oryginalnym sławnéy pamięci JP: Halickiemu od pana kozaka Zwinogrodzkiego służącym opisane... y w przywileju specyfikowane. Ja-

kież to nawet tamtych wieków było upodobanie w Bukach, kiedy koniecznie miéysce w przywileju między Mytkowcami y Sokołkowem naznaczać usiłowano. Zgasło y ustało nazwisko siedlisk w przywileju wyrażonych, wzmagać się zaczęła osada na cudzym gruncie Buków, tak dalece że owe w przywileju wyrażone uroczyszcza, za attenencye do Buków na cudzym gruncie osadzonych należéć musieli; zgoła niedbano y na potém o te często rzucone siedliska, w gruncie Zwinogrodczyzna leżące, ale o Buki y rozszerzenie téy osady naywięcéy starano się, albowiem w lat dwadzieścia po owéy od Hordieja darowiznie, w roku 1629, JPani Kalinowska, Starościna Kamieniecka (iako swiadczy taryffa Wtwa: Bracławskiego, do którego Buki gwałtownie przyciągnione), z miasta Buków od dymów trzysta siedmnaście, a z sioła nowo osiadającego Mytkowiec tylko od dymów dwudziestu podymne zapłaciła.

Lecz niedość na tém że te dobra niesłusznie do Wtwa: Bracł: przyłączone, a osobliwie Buki za Tykiczem leżące, ale jeszcze starano się o to, żeby odgraniczone zostały od dóbr innych w Bracł: Wtwie: leżących, tak zaś te niżéy wyrażone ograniczenie iest jasne, że wspomnione Buki koniecznie powinny leżeć w Kijowskiém, że grunt Zwinogrodczyzna w Bracławskiém będacy, rzeka Uhorski Tykicz od Stwa: Białocerkiew: a rzeka Koneła od dóbr innych ziemskich w Wojew: Bracł: leżących odgraniczyła; bo tylko niech wéyrzy strona w ten dokument, którym popisuje się, do ograniczenia gruntu Zwinogrodczyzna, sama przekonana zostanie, że przy tém ograniczeniu zostali się Buki w

Kijowskiém, na drugiéj stronie rzeki Tykicza w gruncie Białocerkiewskim.

W roku 1629 wszczął się był spór o grunta Gniełorudzkie, między Xięciem Jerzym Zbarazkim, Kasztelanem Krakowskim, dziedzicem natenczas miasteczka Bosówki nad rzeką Konełą osiadłéy, a Wiel. Adamem Kalinowskim, Winnickim, Bracł: Starostą, dziedzicem części gruntu Zwinogrodczyzna, względem dyferencyi tychże gruntów, natenczas Kalinowski popisywał się z owym zapisem Fedora y intromissyą, ogół gruntów Zwinogrodczyzny zawierającą; kładną się tu owego granicznego dekretu słowa: .. « przyiechaliśmy do miasteczka Bosówki nowo osiadłéy nad rzeką Konełą, tam iż dyferencye były z strony używania gruntów, z owéy strony rzeczki Koneły ku Bukóm y Humaniu, nakazaliśmy stronóm prawa y dyspozycye pokazować, po których pokazaniu, iż JP. Sta: Winnicki produkował zapis od Fedora Bazanowicza, kozaka Zwinogrodca, na sieliszcze dwie Sokołków y Mytkowce de data w Winnicy zeznany, roku 1592, miesiąca Septembra 2go dnia, przed aktami grodzkiémi tamże w Winnicy zeznany, a przy tym zapisie possessye y ogół gruntów tych, uroczyszcz y siedlisk, w którey possessyi y w ogóle grunty te za rzeką Konełą (NB: czemuż nie pisze że za rzeką Tykiczem), ku Bukóm i Mańkowcóm, miasteczkóm Jch P.P. Kalinowskich dziedzicznym, o które kontrowersya zachodzi zawieraią się, dla tego za zgodném Jch P. P. przyiaciół zdaniem, bliższym być JPP. Starostę Winnickiego, Jerzego i Marcina Kalinowskich, iako dziedziców przy zapisie y pos-

sessyi urzędownie zeznany do przysięgi znalazłszy, nakazałem aby przysięgli w tę rotę: « jako według intromissyi y ogółu opisanego, tym ogółem gruntów Gniełorudzkich nie zaięli »... po którém przez Ich PP. Kalinowskich wykonaniu przysięgi, ia superarbiter grunt o który się dyferencye toczą, to iest począwszy od uyścia rzeczki Konełу która wpadła w rzekę Uhorski Tykicz, rzeczką Konełą w górę idąc, aż do wierzchowiny téj rzeczki, mam wiecznie Jch PP. Kalinowskim przysądzić, *wedle intromissyi.* Odkrył ten dekret graniczny contenta oney utraconey przez dawność wieków intromissyi, gdy podług téy przysądził grunta y postanowił granice, na ktorą intromissyą przysiągł JW. Chorąży koronny, że iéy komportować nie może, a ona w tym dekrecie wyrażona. Wszakże już dosyć będzie dla strony przekonania, wszakże to własny strony dokument dowodzi, że grunt Zwinogrodczyzna rzeką Uhorskim Tykiczem odgraniczał się, że nawet y intromissya z mocy zapisu od Fedora zeznanego wzięta, nie przeszła pomienionéy rzeki, że Buki na drugiéy stronie zasadzone, jeszcze natenczas cudzą byli własnością, na cudzych gruntach zawiedzione, bo i przedrzeczony dekret graniczny, (jeśli go strona istotnie tłumaczyć będzie) ogłasza dziedzictwo Buków dla Kalinowskich, a do nich natenczas prawa nie pokazywali, tylko na siedliska dwie z ogółem gruntów ku Mankowcóm y Bukóm Kalinowskich dziedzicznych, a granice rzeką Uhorskim Tykiczem naznacza, i tym granicznym znakiem grunt Zwinogrodczyzna odgraniczył, a Buki na drugiéy stronie

zostawił, NB. to tylko ten dekret w sobie zawiera, że Kalinowskich dziedziczne byli Buki y Mankówka, ale iakowe do owego dziedzictwa mieli prawo, nikt się o to natenczas nie pytał, bo o to niebyto tego dekretu, bo Kalinowscy natenczas z iednéy strony mieli spór o rozległość dóbr swoich. — Wszakże między uyściem téy rzeki Koneły w Tykicz, iest dotąd zasiadła wieś do Umania należąca, Zielony Roh, nazwana, odgranicza się ona z iednéy strony tą Konełą, a z drugiéy rzeką Tykiczem po dziś dzień; za którą rzeką grunta Tetyiowskie, do innego władnienia a nie do Umania należą. — Że takowa granica akceptowana była przez antecessorów strony, potwierdza to wszystko w rok po onym dekrecie granicznym intromissya w roku 1630, w dobra Woronne alias Mytkowce, z téy strony rzeki Tykicz z któréy grunt Zwinogrodzki leżące z mocy zastawnego prawa P. Walentemu służąca, albowiem kiedy dobra wspomnione Elżbiéta Kalinowska Walentego Kalinowskiego małżonka wypuszczała w zastawną possessyą; takowym sposobem odgraniczyć woźnemu kazała . . . . « Począwny od granicy Tykicza aż pod las Krzywiec etc. prosto gościńcem do grobli Koneła zwanéy, a rzeką Konełą do Tykicza. » A quo ad quem, rzeka Tykicz za znak graniczny wzięta, ale za co dziedziczka natenczas Buków y Sokołówki sama wyznaie y nazywa tę rzekę Uhorski Tykicz, *granicą*, odpowie strona. Na ostatek kiedy tak wieloliczne dowody nieprzekonały stronę, iż Buki albo Strushorod leżą w Wtwie: Kijowskiém i że gruntowi Zwinogrodczyzna zwanemu nigdy nie można było rozległością swoią

przechodzić rzeki Uhorskiego Tykicza, dzielącéy Wtwo Bracławskie od Kiiowskiego, graniczącéy Stwo Białocerkiewskie z gruntem Zwinogrodczyzna, niechże ten niżéy wyrażony dowód dostatnią dla strony będzie konwikcyą, przeciw któremu nie może strona argumentować, gdy ku obronie swéy tegoż samego dowodu używa, którym dostatecznie przeświadczoną zostanie; albowiem w następnych leciech od tych Buków sukcessorowie Strusiowscy dekretem séymowym odsądzeni zostali, wszakże strona przeciwna za naywiększy dowód do dziedzictwa Buków kładnie ten dekret, sądząc u siebie, że tém nietylko Buki ale y Szawulichę (między którémi dobrami leży Czarna Kamionka) miała sobie przysądzone, a z tych miar należność Czarnéy Kamionki, ile w środku leżącéy, do klucza Buckiego probuie; przystąpić tu potrzeba do sprawiedliwego dekretu owego tłumaczenia, z kim i o co zapadł.... W roku 1643 zapozwani byli przez Instygatora Koronnego na séym walny Warszawski W. W. Marcin Kalinowski, Wojewoda Czernichowski y Urodzony Konstanty Lubomirski, starosta Białocerkiewski; na tym séymie wypadł dekret takowy:.... «Oznaymuiemy, etc. iż przed nas y sąd nasz séymowy, walny sześcio niedzielny, przytoczyła się sprawa z Regestra sądowego między Instygatorem naszym Koronnym, jako ostrzegaiącym z powinności urzędu swego dóbr naszych y Rzptéy, powodem z iednéy, a Wiel. Marcinem na Husiatynie Kalinowskim, Wojewodą Czernichows: iako okupatorem tychże dóbr», (ktorychże to dóbr Marcin Kalinowski był okupatorem, pewnie

że nie innych, iak Buków do Stwa Białocerkiewskiego należących), bo mówi daléy dekret: « iako okupatorem tychże dóbr naszych do Stwa Białocerkiewskiego należących, także Wiel. Stanisławem Lubomirskim, Wdą Krakowskim y Konstantym Lubomirskim, Stą Białocerkiewskim, jako dzierżawcą tychże dóbr naszych z drugiej strony, pozwanémi » . . . . O co pozwanemi? o to: iż gdy Marcin Kalinowski został posiadaczem Buków, za Tykiczem, w Wtwie Kijowskiém a Stwie Białocerkiews: leżących, rozszerzać się y wsuwać w grunta Białocerkiewskie zaczął, tak iż mniemał, że nietylko Buki ale y Szawulicha do owego Sokółkowa y Mytkowców przynależéć powinna, a z tych powodów zapozwał Stę Białocerkiewskiego, iakby o dobra ziemskie do ziemstwa Winnickiego, y tam gdy nie stanął starosta Białocerkiewski, proces na nim przeciw prawa o dobra Królewskiéj natury przewiodł. Oto wyrazy tego dekretu nauczaią w słowach: « iż pozwany Wiel: Wojewoda Czernichowski mimo istotną władność, jakiś daremny z prawa dziedzicznego urosciwszy sobie zaszczyt do dóbr naszych i Rzptéy, miasteczka Rokoszwaru alias Szawulichy do Stwa naszego Białocerkiewskiego należącego, dzierżawy mianowanego Urod. Konstantego Lubomirskiego, Sty naszego Białocerkiewskiego w Wtwie Kijowskiém leżącego, te dobra nasze wyżéy mianowane, do sądu nienależnego względem jakoby odięcia y posadzenia gruntów od dziedzictwa mniemanego, przez rzeczonego Wiel: Wojewodę Czernichowskiego, miasteczka Buków, *które my onemu za dziedzictwo nie przyznaiemy*; » otóż y

dekret séymowy, słowo w słowo, iak się w sobie ma wypisany; możnaż go iakim sposobem przeciwnie tłumaczyć? otoż co było nieprawnie posiadane przez Fedora Kozaka, per consequens, przez Strusia y sukcessorów jego, od roku 1592, to w lat 57, słusznie odpadło y odsądzone zostało, to co przodek nieprawnie od Stwa Białocerkiewskiego oderwał, to powrócone zostało, wszakże ten dekret séymowy wyraźnie opiewa daléy w słowach: « dobra te Buki przez przodka swego od Stwa Białocerkiewskiego oderwane zatrzymał y Rokoszwar alias Szawulichę jeszcze od tego Stwa Białocerkiewskiego oderwać y w iedność dziedzictwa swego z wielką szkodą naszą y Rzptéy przywłaszczyć i pozyskać usiłuie »... wszakże ten ostatni dowód przekonywa stronę, wszak y termin w tym dekrecie ingressowany naucza o co był pozwany Kalinowski w słowach: « do przysłuchania tego wskazania win według upodobania naszego do uznania prawa y władności dóbr Rokoszwaru, zniesienia y zkassowania przez Wiel. Wdę Czernich: na Wiel: Wdzie Krakow: y Staroście Białocerkiewskim, Lubomirskich, nie prawnie y niesłusznie otrzymanego przewodu prawnego na nich y na dobrach naszych, przedtém y napotém w iakich kolwiek sądach o te dobra zaszłego y przewiedzionego, a przez W: Wojewodę Krakowskiego y W: Stę Białocerkiewskiego otrzymać na sobie dopuszczonego, także y oderwanych od Stwa Białocerkiewskiego Buków, pod taxą sta tysięcy złotych Pols: przez Wielgo Woiewodę Czernichowskiego do Stwa takoż Białocerkiewskiego, jako własnych Stwu temu dóbr należących

przywrócenia.» A gdy za takowym terminem Kalinowski nie stanął, nastąpiła kondemnata o nieważność takowéy kondemnaty, z racyi któreby potém na terminie wniesione były, Kalinowski zaprotestował się, potém sprawa do widzenia przyszła y do przyszłego séymu odłożona została; możnaż teraz mówić, że Czarna Kamionka iest ziemska y do Buków należy gdy y Buki nie są ziemskie, możnaż przeciwną Czarnéy Kamionce naznaczać ubikacyą, gdy się dowiodło, że ona nad Tykiczem, między Bukami y Szawulichą leżąca, innéy ubikacyi mieć nie mogła iak wyżéy wyrażoną, od Stwa Białocerkiewskiego będąc odłączona, które starostwo graniczyło z dawna y dotąd po rzekę Uhorski Tykicz. W roku 1645 wypadał znowu dekret séymowy którym się strona naywięcéy popisuie, słowa czytać owego powtórnego dekretu daią się; «ponieważ strona pozwana, to iest, Wiel: Wda Czernichowski pokazał przed nami y sądem séymowym przywiléy oryginalny, roku 1546, na te dobra o które sprawa toczy się, jeszcze przed Unią woiewództw tamtych, prawem dziedziczném dany, tedy my Wielgo Woiewodę Czernichow: przy tychże prawach, wyżéy mianowanych, przed sądem naszym produkowanych czasy wiecznémi zostawuiemy y zachowuiemy.» Gdzież prawo do Buków? gdzie są w przywileiu Buki albo Szawulicha? czemuż to Kalinowski nie pokazał natenczas zapisu Fedora y następnych od sukcessorów jego tranzakcyi? potém, kiedy ten dekret (iak strona mówi), przysądził Buki y Szawulichę Kalinowskiemu, niechże pokaże ograniczenie tych dóbr, wszakże ten dekret

kommissarzów do rozgraniczenia wyznaczył, gdzież dekret graniczny? gdzie y iakowe było tych dóbr rozgraniczenie? nie pokaże tego strona y być to nigdy nie mogło, bo wspomnionego dekretu niebyło, a gdyby y był, jakże odgraniczyć te dobra nakazał, oto: Słowa tego dekretu 1645 są takowe:... « którym to kommissarzóm zlecamy, aby zniosłszy się między sobą o czasie na to sposobnym, cztérma przed terminem niedzielami, strony obydwie listem innotescensyi swoich obwiesciwszy, na dobra te, o które sprawa toczy się, podług granic y opisania mieysc w tym przywileiu oryginalnym wyrażonych, ziechali, też dobra y grunta dziedziczne od dóbr naszych Stwa Białocerkiews: rozgraniczyli » ... Czy mógłże natenczas Marcin Kalinowski zyskując takowy dekret, zezwolić na takową regułę, wszakże wyżéy przywiedziony graniczny kompromissarski, roku 1629 zapadły dekret, odgraniczył grunt Zwinogrodczyzna po rzekę Uhorski Tykicz, przyczém by się Kalinowski został, gdyby na takowe ograniczenie pozwolił, cóżby wygrywał w czasie téy Komissyi granicznéy, gdyby podług owego przywileiu rozgraniczano grunta w sporze będące, zapewneby Buki zostali się przy Stwie Białocerkiewskiém, bo w przywileiu Buków niemasz, bo w tymże przywileiu ograniczenie nie opisane, zaymuiące grunta za rzeką Tykiczem będące; wszakże już niech będzie koniec dowodów tak jasnych, już często rzeczone Buki nie są własnością strony przeciwnéy, a tém bardziéy nie są prawnie dziedziczne, owe wsie zasiadłe za Bukami, za Tykiczem Uhorskim leżące, jako to: Bagwa, Rą-

bany most, Rosołówka, Kiślin y inne, na gruntach Białocerkiewskich y Tetyiowskich zasadzone: a do Buków za attenencyą gwałtownie przyciągnione, czemuż do tychczas, zacząwszy od roku 1643, nie starali się sukcessorowie Kalinowskich, podług owych wzmiankowanych dekretów o rozgraniczenie; niepokaże tego strona, żeby między Stwem Białocerkiewskiém y innémi ziemskiémi dobrami a Bukami była kiedy stała granica, y owszém od dawnych czasów zawsze między témi dobrami była kłótnia y naiazdy; Stwo Białocerkiewskie upominało się zawsze po Tykicz, a Buki zaymowali od Stwa Białocerkiew: tyle gruntów sianożęci y lasów, ile kilkanaście zasiadłych wsi y słobód, a do Buków przyciągnionych, obiąc mogły y po dziś dzień obeymuią, y tak strona przeciwna bez żadnego fundamentu, dwie rzeki Uhorski y Gniły Tykicze, za granice sobie gwałtownie postanowiła.

Wszakże y wyżéy przywiedzione przywilcie za granicę, rzekę Uhorski Tykicz naznaczyli, za granice y manifesta różne nawet tamtych lat zaświadczaią tenże znak graniczny, szczególniéy manifest mieszczan Szawuliskich w Kiiowie zaniesiony, roku 1644; manifestuią się oni, iż są mieszczanami Rokoszwaru alias Szawulichy do Stwa Białocerkiewskiego należącéy y że ich Tatarowie zabrali, iż potém przez ogień klęskę ponieśli a ztąd żeby od podatków Rzptéy y żołnierzów wolni zostawali, wyrażają oni w tym swoim manifescie, że Tatarowie wtargnąwszy koło miasteczka, jako y w samém miasteczku Iwance, maiętności W: Wdy Czernichow:, pół mili tylko od miasteczka Ro-

koszwaru alias Szawulichy stanawszy y zagony rozpusciwszy, ludzi ze wszystkim maiątkiem pobrali y te dobra spustoszyli. Manifest ten dowodzi, iako rzeka Uhorski Tykicz, była granicą między Stwem Białocerkiew: a dobrami natenczas Kalinowskiego, Wdy Czernichowskiego, albowiem Szawulicha leży z téy strony rzeki Tykicza, z któréy y Czarna Kamionka, Iwanka zaś na drugiéy stronie, o pół mili od Tykicza ma swoię ubikacyą, y między Iwanką a Szawulichą płynie Uhorski Tykicz. Na ostatek żeby strona przeciwna dostatecznie była skonwinkowana, iż rzeka Uhorski Tykicz odgraniczała woiewództwa Kiiowskie od Bracławskiego; Stwo Białocerkiewskie od gruntu Zwinogrodczyzna, otóż y dowód na który strona nieznaydzie odpowiedzi: ..... W roku 1645, dnia 2go Nowembra, z mocy owego dekretu séymowego w roku 1645 stałego, kommissyą do odgraniczenia dóbr dziedzicznych od dóbr Rzptéy Stwa Białocerkiew: wedle przywileiu roku 1546 wyznaczaiącego, ziechali się kommissarze w dekrecie wyrażeni, na mieysce dyfferencyi, zkąd granice zaczynać mieli, y takowy zanoszą *manifest*, który tu słowo w słowo wyraża się: .... « Przyszedłszy oczywisto urodzony Jmść P. Jerzy Wąsowicz, sługa JWW. Lubomirskich etc. przed WWielmi IchmiP. Ianem Beńkiem Lanckorońskim, Woyskim; Piotrem Charbickim, Brzezińskim, Stanisławem Baranowskim, Danielem Iżyckim, ziems. Lubels. sędzią, kommissarzami; na rozgraniczenie Stwa Białocerkiewskiego z gruntami Mytkowskiemi y Sokołowskiemi, dekretem séymowym

naznaczonémi, imieniem pomienionych, Woiewody Krakow: y starosty Białocerkiewskiego takowe czynił opowiedanie, iż JP.P. Woiewoda Krakowski y Starosta Białocerkiewski gotowi byli dosyć uczynić wyrokowi JKMCI Séymowemu, y przez P.P. kommissarzów do actu kommissyi naznaczonych, ograniczyć grunta Stwa Białocerkiew: od gruntów dziedzicznych JW. Marcina Kalinowskiego, Wdy Czernichowskiego, nazwanych Mytkowce y Sokółkow, lecz że IchP.P. Kommissarzów tylko cztéry na akt kommissyi ziechali, a do tego IchP.P. Podkomorzy Kiiowski y Bracławski, ani komornikowie ich nie przybyli, którzy ad negotium commissionis iako y konkurencyi dwóch woiewództw, Kijowskiego y Bracławskiego, tam ex nexu dekretem séymowym, jako ex vi legis publicae należeli, dla których przyczyn debita illegaliter kommissya odprawowana być nie mogła, przeto iteratis vicibus opowiedał się, a na dowód manifestacyi swoiéy stawił woźnego generała Wtwa Kiiow: etc. etc. był przy panach kommissarzach wyżéy położonych cztérech, nad *rzeką Uhorskim Tykiczem*, graniczącym grunta, Stwa Białocerkiews: od gruntów Mytkowskich y Sokołowskich, tam się przed panami Kommissarzami przy zachodzie słońca opowiedał, imieniem Stwa Białocerkiewskiego, iż IchMci gotowi byli dosyć uczynić dekretowi séymowemu y to opowiedanie woźnym y szlachtą oświadczył, etc. Niechże teraz sama strona sądzi swoię sprawę; wyiechali kommissarze na rozgraniczenie y stanęli nad rzeką Uhorskim Tykiczem, wyraźnie graniczącym grunta Stwa Białocerkiew-

skiego od gruntów Mytkowskich y Sokołowskich dziedzicznych JW. Marcina Kalinowskiego, Wdy Czernichow:, czemuż on na tenczas nie attentował tego aktu granicznego, czemuż nie dowodził że Buki mają inne granice, nie rzekę Uhorski Tykicz? Czemuż nie okazywał, że Woiewództwo Kiiowskie od Bracławskiego nie taż rzeka Tykicz odgraniczała ale inna, dla czego kommissarzów do rozgraniczenia nie sprowadził, wszakże podług wniosku strony przeciwnéy, wygrywał tym dekretem Kalinowski nietylko Buki ale Szawulichę, dla czegoż wzdrygał się odgraniczyć te dobra, dla czegoż nakoniec nie zakończył téy sprawy, którą przemożnie przez lat kilka w ziemstwie Winnickiém, a potém na séymie forsował; nadto, gdy w roku 1629, taryffa Woiewództwa Bracław: ma w sobie Buki, więc one w Woiewództwie Bracł: leżéc powinny, za coż Marcin Kalinowski wiedząc o tém, zezwolił na to, żeby w tym dekrecie séymowym, podkomorzowie Kiiowski y Bracł:, lub ich sąd ziemski albo komornicy dołożeni, iżby oni Wtwo Kiiowskie od Bracł: rzeką Uhorskim Tykiczem odgraniczali: a gdzieby zostali się Buki? gdzie Szawulicha za dziedzictwo przysądzona? zapewne że w Wtwie Kiiowskiém, w którém podług własnych dokumentów strony przeciwnéy, żadnych dóbr Kalinowscy nie mieli; y takim to sposobem, jeszcze tamtego wieku, posiadali Kalinowscy dobra królewskiéy natury y choć dekretami bywali odsądzeni, przecież dóbr powrócić niechcieli, bo ktoż po tych wszystkich prawnościach posiadał Buki, nie kto inny, ale tenże sam Kalinowski, a posiadaiąc nieprawnie nie poprze-

stał czynić naiazdów y wiolencyi na grunta Stwa Białocerkiew:. Swiadczy to manifest imienny Starosty Białocerkiews: przeciwko Marcinowi Kalinowskiemu, roku 1646, dnia 18go Aprila, w Kiiowie, o gwałtowny grabież mieszczan Czarno Kamionskich czyli Kamiennohrodzkich, do Stwa Białocerkiews: należących zaniesiony, kładną się tu wyrazy onego w słowach...... « Stanąwszy oczywisto szlachetny Jerzy Wąsowicz, imieniem JP. Konstantego Lubomirskiego, Sty Białocerkiews: przeciwko JW. Marcinowi na Husiatynie Kalinowskiemu, Wdzie Czernich: za którego rozkazaniem y zesłaniem sług Wołochów y Kozaków, niżéy wyrażonych, grabież stał się, także przeciwko Szlachetnym, Woiciechowi Rokickiemu, Ianowi Wolskiemu, Mikołaiowi Lewandowskiemu, starszym chorągwi wołowskich i kozackich etc. przez których gwałtowny grąbież, niżéy wyrażonych rzeczy, uczyniony iest, także imieniem niżéy wyrażonych mieszczan Czarno Kamionskich, do Stwa Białocerkiewskiego należących, świadczył y protestował się o to: iż pomieniony JP. Wojewoda Czernich: przez zwyż wyrażone sługi y Wołochy y kozaki, wzruszaiąc pokóy pospolity sąsiedzki, w roku terazniéyszym 1646, dnia 30 Marca, nasławszy pomienionych sług y kozaków, także y innych wołochów, do kilkaset człowieka, z orężem do woiny należącym, to iest, do cztérychset koni, na własny grunt do Stwa Białocerkiewsk: z dawnych wieków należący, to iest, na uroczyszcze Kiszczycha niedaleko od Krasnych Lasków, na których uroczyszczach trzoda mieszczan Czarno Kamionskich alias

Kamienohrodzkich po paszy chodziła, tamże właśnie o godzinie nieszpornéy, uczyniwszy okrzyk sposobem tatarskim, pomienione sługi Kozaki y Wołochy, gwałtownie y bezprawnie zagarnąwszy bydło y pastuchów z odzienia obnażywszy, do Buków miasteczka odegnali y gwałtownie zabrali etc. » Zastanowi się tu strona przeciwna y wystawi sobie przed oczy przodków swoich przemoc, czyliż Marcin Kalinowski, natenczas miał iakowe prawo do gruntów za rzeką Tykiczem, do Stwa Białocerkiews: należących y do samych nawet Buków na tym gruncie zawiedzionych? Wyzna to sama strona że niemiał, y mieć nie mógł, a przecież w grunta Białocerkiews: gwałtownie wdzierał się, lubo żadnego prawa ani pretextu nie miał, lecz gdy sukcessorowie onego, upornie aż dotąd dobra natury królewskiéy trzymaiąc, niechcą się przeświadczyć temi tak jasnémi dowodami, przynaymniéy zezwolić muszą na to, że ubikacya dóbr Czarnéy Kamionki widocznie iest dowiedziona. Wszakże manifest wyżéy mianowany, dowodzi że Czarna Kamionka należała do Stwa Białocerkiews:, leżąca nie daleko Buków y uroczyszcza Kiszczycha nazwanego, który y po dziś dzień iest attenencyą Czarnéy Kamionki. — W lat potém piętnaście, taż sama Czarna Kamionka między Bukami, Szawulichą y Iurpolem leżąca, od Stwa Białocerkiewskiego odłączona, roku 1661, urodzonemu Eustachemu Ginowskiemu, lenném prawem nadana, a przeto gdy ona była cząstką Stwa Białocerkiews:, więc pod lustracyą tegoż Stwa podpadła, y iest bonum Regale po dziś dzień, bo strona

przeciwna za naywiększy kładnie argument lustracye, dowodząc że w nich niéma Czarnéy Kamionki, a przeto nie iest liquidi juris regii; już teraz upada ten argument, a gdy się dowiodło że w Starostwie Białocerkiewskiém leżą te dobra, a gdy lustracye objęły to Stwo, obięły y Czarną Kamionkę do niegoż należącą. Do póty dowód ubikacyi dóbr lennych Czarnéy Kamionki, teraz dowodzić się będzie, iakową antecessorowie strony mieli w Woiewództwie Bracławs: substancyą, zkąd się okaże, że nie tylko Buki, nie tylko Czarna Kamionka, ale wiele dóbr natury królewskiéy, z tey strony rzeki Tykicza, w gruncie Zwinogrodczyzna, posiada JW. Potocki, Chorąży Koronny.

Jeszcze w roku 1609, przez antecessorów strony stała się krzywda dobróm natury królewskiéy tak taiemnie udziałana, że ią dopiero teraz przyszedł czas odkryć, dla pokazania że tamtego wieku działa się niesprawiedliwość z krzywdą Rzptéy y iey gruntów............ W roku albowiem wymienionym 1609, wysłała Rzpta kommissarzów, żeby oni uczynili obiazd pustyni Umańskiéy, o iéy rozległości donieśli Rzptéy, na séymie tegoż roku w Warszawie agituiącym się. Wyznaczeni kommissarze ziechawszy na tę pustynię, piszą w swoim obiezdzie takową rozległość, która się tu wyraża: « ta pustunia leży *mil kilkanaście* za Bracławiem, między dwóma tatarskiémi szłakami, Krzywoszarawski y Udycki zwanémi, poczyna się od wierzchowin Kublickich, przeciwko którym stoią laski nazwane Ormiańskie, ciągnie się do uroczyszcza nazwanego Kamienieckiego Roha y rzeki

Udyczy, a dołem téy rzeki Udyczy, aż do uyscia w Boh, a dołem Bohu aż do uyscia Sinéy Wody, y tak się z iednéy strony rozciąga ta pustynia; z drugiéy zaś strony poczyna się od lasków Ormiańskich, do Jaworczyków, od Jaworczykow, do lasków Ladzkich, a od Ladzkich do Berestowa, od Berestowa do wierzchowin rzeczki Babań, grunt Umański z Buckim potomków JP. Halickiego dziedzicznym gruntem dzielącéy, w rzekę Iatrań wpadaiącéy, a dołem Iatrani do Sinéy Wody, a od Sinéy Wody do Bohu. Y tak cały okrąg téy pustyni z uroczyskami y rzeczkami w Umańkę rzeczkę wpadaiącémi, na mil siedm rosciąga się. »

Są dotychczas te znaki graniczne, ani się powiększyli ani umnieiszyli, bo są naturalne, iadąc iednak dziś témi wyrażonémi znakami, wielkich Ukraińskich mil dwadzieścia siedm uiechać trzeba, niżeli ten wypisany okrąg obiedzie, co można nawet na uniwersalnéy mappie, dla dowodu téy prawdy cyrkułem wymierzyć. Y tak wysłani kommissarze dopełniaiąc obowiązków na siebie od Rzptéy włożonych, dzieło swoie zakończywszy, na pismie podali, a że się w milach pomylili, służyć im może za exkuzę y ta wymówka, iż nie było wyraźnego rozkazu od Rzptéy iak długie mieli wymierzać mile, a przeto wolno im było z trzech lub cztérech mil jedną zrobić.

Nadała potém Rzpta na séymie roku tegoż tęż pustynię Umań, w Wtwie Bracław: będącą W. Walentemu Alexandrowi, dwoyga imion, Kalinowskiemu, Bracławs:, Winnickie: y Zwinogrodz: natenczas Staroście,

wiecznem prawem, y ten obiąwszy w swoię possessyą, tę pustynię, żadnego w pilności swoiéy, względem tak sprawiedliwego obiazdu nie zaniósł manifestu, y słusznie, bo w tém nadaniu było dotknięto, że gdyby więcéy nad siedm mil okręgu téy pustyni pokazało się tedy to powinno być Rzptéy powrócono. Wiedzieć zaś potrzeba, że lubo obszerna ta pustynia znakami wyżéy wyrażonémi została ograniczona, przecież gruntu Zwinogrodczyzna zwanego naymnieyszéy cząstki nie zaięła, osobny to był grunt, miał on swoie osobne granice, od pustuni Umań rzeczką Babańką zwaną odgraniczał się, od Konelszczyzny rzeką Konełą, a od Stwa Białocerkiews: rzeką Uhorskim Tykiczem graniczył, zgoła, ten grunt Zwinogrodczyzna zwany, na mil circiter dwadzieścia rozciągał się, w którym iakowe tylko dobra znaydować się mogły, te były natury królewskiéy, za przywileiami nadawczemi od różnych osób posiadane; tak nayprzód, w roku 1542, za przywileiem Zygmunta, siedliska zwane Romanówka y Dymkowce w gruncie Zwinogrodczyzna, na Tatarskich szlakach, posiadał ziemianin Bracław: Zwinogrodziec, Stefan Bazanowicz z bratem swoim Fedorem, potém też same dobra Romanowa, Demkowce z przydątkiem Jakubowca, posiadał pan Kozar, jako świadczy popis zamku Bracławskiego, czyli rewizya dóbr, w roku 1545, przez Juria Falczewskiego, Biskupa łuckiego, a z nim diaka hospodarskiego, Lwa Potyiewicza Tyszkowicza, z rozkazu królewskiego sporządzona. Tak Muszurów w Zwinogrodczyznie, jako świadczy tenże popis, posiadał Mitko Zołotar, tak siedliszcza Sokołków y Myt-

kowce, jako mówi tenże popis, trzymał Dmitr Zwinogrodziec etc. — Y od tego to Dmitra Kozaka Zwinogrodzca sukcessorów, to iest od Fedora, w roku 1592, nabywszy Jerzy Struś, Kasztelan Halicki, tych dwóch siedlisk, w samym iakby rogu gruntu Zwinogrodczyzna, to iest Sokołków na rzece Koneła zwanéy, wpadaiącéy w rzekę Uhorski Tykicz a Mytkowa na rzece Uhorskim Tykiczu, tak się z czasem rozszerzył, że cały grunt Zwinogrodczyzna w późnieyszych latach, do swoiéy przygarnął possessyi, a sukcessorowie JW. Strusia y dzisieyszy JW. Chorąży Koronny, tém się nie kontentując, jeszcze od Stwa Białocerkiews: za rzeką Tykiczem, do tegoż gruntu Zwinogrod: wiele gruntów przywłaszczyć usiłowali, y takie to prawo do całego gruntu Zwinogrodczyzna: jeden przywiléy na dwie siedliska y obiazd pustyni Umań, na mil siedm, iakby, rozciągaiacéy się, kilkadziesiat mil kraiu dziedzictwem ubespieczył, y dał prawność aż dotąd posiadania, y gdy się kto odzywa do dóbr natury królewskiéy, chociaż daleko od Umania, y tych dwóch siedlisk sytuowanych, zaraz strona przeciwna dowodzi dziedzictwa, tłumi naturę dóbr królewską, nadaniem Umania y przywileiem na dwie siedliska w Zwinogrodczyznie sytuowanych.

Od roku 1624, wyżéy y niżéy, lat cztérdzieści kilka, jeszcze za possessyi Kalinowskich, wypadały różne y liczne przywileie, na różne dobra w gruncie Zwinogrodczyzna leżące, ale znakomici w oyczyznie Kalinowscy, mieniąc te dobra za dziedziczne, żadnemu do possessyi przyiść nie dozwolili. — Dowodem tego

wszystkiego, będzie uroczyszcze nazwane Muszurów, w gruncie Zwinogrodczyzna leżące, będące natury królewskiéy po dziś dzień; posiadał natenczas dobra Muszurów, y cały grunt Zwinogrod: Adam Kalinowski Bracławs: y Winnicki Starosta y za dziedziczne (lubo donacyi od nikogo na te dobra nie miał) zawsze głosił.

W roku 1624, d: 26 Februarii, w Warszawie Król Zygmunt dał przywiléy na grunt pusty, nazwany Muszurów, po śmierci szlachetnego Jana Kajewskiego zawakowany, urodzonemu Januszowi Pełce, za takowym przywileiem Pełka nie mógł obiąć tych dóbr, dla przemocy Kalinowskiego, a przeto lat dwie trzymał u siebie takowy przywiléy.

W roku 1626, tenże Pełka wyrabia u króla Zygmunta konsens do ustąpienia uroczyszcza Muszurowa w Wtwie Bracł: leżącego, a gdy Kalinowski niechciał tych dóbr nabyć, tedy Pełka takowy konsens trzymał u siebie przez lat dwie.

W roku 1628, tenże Pełka od tegoż nayias: Króla Imci, wyrabia drugi konsens ad cedendum Muszurowa na osobę tegoż Kalinowskiego, ale y za drugim konsensem nic ten Pełka u Kalinowskiego niewskórał, dóbr Muszurowa ani obiąć, ani ustąpić prawa swego niemogąc, potém umarł. — W roku 1638, dnia 3-go Maia, na te same dobra Muszurów z przydatkiem Romanówki, dał Król Władysław przywiléy Janowi Odrzywolskiemu, Staroście natenczas Żydaczowskiemu, in post Winnickiemu, więc licząc przywileie na te dobra Muszurów, zacząwszy od Mitka Zołotara, po-

tém Kajewskiego, potém Pełki, nakoniec Odrzywolskiego będzie wszystkich cztery, wszakże nie może strona zbiiać, że te dobra były ziemskie, dziedziczne Kalinowskich, ponieważ one były natury królewskiéy, bo ie lustracya czyli rewizya jeszcze roku 1545 obięła w słowach: « Mitko Zołotar derżyt szełyszcza Muszorow w Zwinohrodczyni, etc. » Lecz wrócić się tu potrzeba do przywileiu Odrzywolskiego, co też on mocnieyszym będąc od Pełki wskórał z Kalinowskim; w roku 1640, w lat dwie po wziętym przywileiu na Muszurów y Romanówkę, między Janem Odrzywolskim, Starostą Winnickim z jednéy, a W. Marcinem Kalinowskim z drugiéy strony, w sprawie o dobra Muszurów, Romanówkę, y Papużyńce, dekret assessorski odsyłaiący tę sprawę względem uznania forum na sądy relacyine, a przeto wlekła się ta sprawa przez lat siedm, aż do roku 1647; w tym roku 1647 nastapił séym, na którym wypadła konstytucya titulo: *Zamknięcie exekucyi*, w słowach, przywileie przeciwko prawóm o zawarciu exekucyi stanowioném wyniesione, żadnéy wagi mieć niemaią, a impetratores tych przywileiów refusione damnorum et paena duorum milium marcarum in judicio tribunalitio repetenda, co się ma sciągać i na tych, którzy potém takowe przywileie upraszali, exceptis litibus pendentibus ante 1588 annum; reassumuiąc wszystkie o zawarciu exekucyi konstytucye, postanowiono, (mówi tu strona przeciwna y tak w summaryuszu swoim przy sprawie z JW: Moszyńskim pokładanym wypisała) « Iż ponieważ JW. Kalinowski, wda Czernichows:

5

nie doczekał się sprawy w sądach relacyinych, przestał na téy konstytucyi, która mu dziedzictwo jego ubezpieczyła. »

Wszakże w téy konstytucyi niemasz wzmianki o Muszurowie, a przecie on, jak się dowiodło był natury królewkiéy, y ta konstytucya nie przemieniła wyraźnie téy natury, bo na to nie konstytucyi ale dekretu potrzeba było, a choć by przestać na konstytucyi, toć przynaymniey potrzeba wyraźniéyszéy niżeli ta, wyżéy wzmiankowana, bo wyraźnéy na wyraźną konstytucyą potrzeba determinacyi stanów Rzptéy. Jakże by pokrzywdzała Rzpta dobra y grunta swoie, gdyby stanowiąc takową konstytucyą, wszystkich gwałtownie posiadających dobra natury królewskiéy, od odpowiedzi uwolniła y w dziedzictwo dobra swoie zamieniła.— Czyliż ta konstytucya uczyniła wyraźnie dziedzicem JW. Kalinowskiego, Wdę Czernichow: dóbr Muszurowa, niech się nad tém sama strona zastanowi. Czemuż on przy dekrecie assessorskim, w roku 1640, niepokazał donacyi u kogo tych dóbr nabył, a niepotrzeba było za pokazaniem tego, odsyłać sprawy téy na sądy relacyine, a tém bardziéy takowéy konstytucyi. Ostrzegła ta konstytucya 1647, litispendencyą przed rokiem 1588, to pewna że o dobra Muszurów nie było, przed tym rokiem żadnéy od nikogo litispendencyi, ale to pewnieysza, że te dobra przed wspomnionym rokiem, na lat czterdzieści trzy in revisione literarum, iako będące natury królewskiéy są umieszczone, (jako o tém wyżéy).

A z tych miar, wątpliwego jeszcze tamtego wie-

ku mieli te dobra dziedzica, kiedy na nie konstytucyą wyrabiano, ale tak niepewną, iak do dziś dnia niepewnym tych dóbr iest teraznieyszy dziedzic.

Kilkadziesiąt konstytucyi wyliczyła strona do dziedzictwa tych dóbr które dotąd posiada, a iednego kontraktu czyli donacyi nie pokazuje, od kogo tych dóbr nabyła, popisuie się szczególnie iednym przywileiem na dwie siedliska Sokołków y Mytkowce, które tak powinny być rozległe, że onych granica na dwadzieścia kilka wielkich mil rozciągać się powinna, podług uporu strony, iże w tym przywileiu iest wyrażono, iż w gruncie Zwinogrodczyzna zwanym leżą te dwie siedliska, więc cały grunt na tyle mil rozległy podciągniony być powinien.... Lecz gdy się tu konwinkuie, tak przywileiami, iako rewiziami, że te dobra są natury królewskiéy, trzeba koniecznie żeby strona pokazała nabycie, a gdy pokaże że był tych dóbr w tamtych leciech dziedzic, y od takowego nabył Kalinowski, ustanie argument. Lecz po owéy, roku 1647 zapadłéy konstytucyi, nieustała natura dóbr królewskich, albowiem w roku 1661, na też same dobra Muszurów, wyniosł przywiléy lenności od Króla Jana Kazimiérza, urodzony Erazm Kapłoński w woysku Zaporoskim zasłużony, ale takim sposobem jak Pełka y Odrzywolski, niemógł nic wskórać z tak mocnym natenczas w kraju Kalinowskim.

To co się dotąd mówiło o Muszurowie, tóż samo mówić się może o Czarnéy Kamionce, ta tylko różnica, że Muszurów w gruncie Zwinogrodczyzna, a Czarna Kamionka w Stwie Białocerkiewskiém leży, y to co

o Muszurowie, tóż samo mowić się może o wszystkich miasteczkach y wsiach w gruncie Zwinogrodzkim leżących, że są wszystkie natury królewskiéy. A gdy na takowy zarzut strona odpowiedzieć nie może, broni się jakby prawem y konstytucyami, kilkadziesiąt tych konstytucyi przywiodła strona na obronę y dowód ziemski a w żadnéy doczytać się nie można, iżby one wyraźnie przemieniły naturę królewską, w ziemską dóbr wspomnianych.

Nayszczególniéy wzywa konstytucyi roków: . . . 1569, 1661, y 1662, y témi dowodzić usiłuie dziedzictwa całego grunta Zwinogrodz:, lecz nadciąganie takowych konstytucyi niesłuży bynaymniéy do dóbr królewskich, wszystkie te namienione konstytucye ubespieczyły dobra ziemskie, ale o królewskich żadnéy wzmianki niemasz, bo sama strona nie wynaydzie takiéy konstytucyi, żeby wyraźnie w niéy było dotknięto: iż ktoby dobra natury królewskiéy z dawna posiadał, te iemu w dziedzictwo zamieniamy, lub nadaiemy; a takiéy właśnie konstytucyi potrzeba by stronie i dopiero w r: 1775, teraznieyszy Umańszczyzny dziedzic, wiedząc o takowéy od antecessorów swoich na siebie spadłéy substancyi, wyrobił konstytucyą brzmienia takowego: przedaży, wlewki, darowizny y inne wszelakie, od W. Heleny z Kalinowskich Wielgo Jakuba Morsztyna, Woiewody Sandomirs: małżonki, Wiel: Stanisławowi Potockiemu, Woiewodzie Bełzkiemu, iako też y od niego juriskwerytoróm na substancye z różnych zrzódeł wypłynione, służące tranzakcye, we wszystkich punktach w całości zachowuią się,

a wszelkiego rodzaiu tranzakcye, nawet sądowe wyroki, onymże przeciwne, ze wszystkiém niszczą. Cóż była za potrzeba takową wyrabiać konstytucyą, kiedy dobra po antecessorach objęte, były niewątpliwéy natury ziemskiéy dziedzicznéy, za co te konstytucye, pokasowane sądowe wyroki, y wszelkiego rodzaiu tranzakcye onymże przeciwne, czyliż stany Rzptéy séymuiące, niemaiąc okazanych sobie takowych sądowych wyroków, jeźli sprawiedliwie lub nie? zapadały, mogły zniszczać bez słusznego dowodu a utwierdzać y umacniać tranzakcye niewiadome? Takim sposobem y nayniesprawiedliwszy o dobra interes, można ulepszyć, ieśli kto poprzedzi usprawiedliwiać go konstytucyą. Na rzecz cudzą, żeby ią nie powrócić, potrzeba było wyrobić konstytucye, komuż tu krzywda, dobróm Rzptéy, a że Rzpta niewiadoma tego będąc utwierdziła tę krzywdę, możnaż zasłaniać się takową konstytucyą, y odpychać tych wszystkich, którzy tego istotnie dowodzą, możnaż posiadać Umań nadany z okręgiem czyli ograniczeniem w milach tylko siedmiu, a dwadzieścia siedm mil kraju przygarnąć, niedosyć na tém, ale jeszcze osobny grunt, na mil dwadzieścia kilka, (jak sama strona głosi) rozciągaiący się, Zwinogrodczyzna nazwany, przywłaszczać, niech to wszystko sama strona weźmie na uwagę.

WENECYA, 1862
W DRUKARNI PIOTRA NARATOWICZA.